

stawianych papieżowi do zatwierdzenia (cz. I pracy) oraz prezentuje odnalezione w Archiwum Watykańskim teksty propozycji konsystorialnych w tym zakresie (cz. II pracy), pochodzące z drugiej połowy XVI w. *Propositiones* przygotowywali kardynałowie-relatorzy, którzy kierowali je do uczestników konsystorzów papieskich przed obsadą wakujących diecezji w Polsce.

Procedura zatwierdzania w Kurii rzymskiej kandydatów na wyższe beneficja ulegała w XVI w. zmianom. W pierwszej połowie stulecia podstawą postępowania na konsystorzu była tzw. relacja konsystorialna, którą składał zebrany kardynał-relator. Tekst relacji, zawierającej podstawowe dane o wakującym beneficjum i osobie kandydata, stanowiła „własność” sprawozdawcy, gdyż nie była dostarczana uczestnikom konsystorza.

Zmiana tej procedury stała się możliwa dopiero w ramach wielkiego programu reform w Kościele, podjętych przez Sobór w Trydencie. W myśl dekretu papieża Pawła IV z 3 grudnia 1557 r. decyzja o prowizji nie mogła być podjęta na tym konsystorzu, na którym sprawa została wniesiona, a dopiero na następnym. Chodziło o to, aby kardynałowie biorący udział w naradach dysponowali odpowiednim czasem na zebranie pełniejszej informacji i uzyskali lepszą możliwość przemyślenia swego stanowiska. W styczniu 1560 r. papież Pius IV, modyfikując wolę swego poprzednika, przywrócił możliwość udzielania prowizji na jednym konsystorzu, pod warunkiem jednak wcześniejszego dostarczenia pełnego zestawu danych na piśmie. W 1563 r. postanowiono, że w razie uznania materiału przedstawionego przez kardynała-relatora przewodniczącym trzech stopni kardynalskich za niewystarczający, mogą oni zwrócić się do metropolity lub nuncjusza po dodatkowe informacje. Na mocy kanonu soborowego I de ref., przyjętego na 24 sesji aż czterech kardynałów miało podpisem swym stwierdzać „wiarygodność” relacji, jaka będzie składana na konsystorzu. Tym samym relacja konsystorialna utraciła swój „prywatny” charakter. Zebrane w wyniku procesu informacyjnego materiały zaczęto — zarówno te które napływały do Kurii *ex partibus*, jak i te przeprowadzane w samym Rzymie — poddawać kontroli i ocenie komisji kardynalskiej. Dowodzi to, iż w konsystorzu dobrze zdawano sobie sprawę z trudności zdobywania informacji zarówno na miejscu, jak i *in partibus*. Nadanie beneficjum należało najpierw zapowiedzieć (*praenuntiatio*, *praeconisatio*), aby dać w ten sposób wszystkim uczestnikom narad czas na osobiste zapoznanie się z przedłożoną sprawą. Dopiero po uzyskaniu pisemnych informacji mógł relator przystąpić do referowania sprawy i formułowania wniosku o udzielenie prowizji. Podstawą dyskusji stały się odtąd informacje podane właśnie w *propositio*, której szczegółowe sformułowania, dotyczące np. charakterystyki a więc i „odpowiedności” osoby kandydata czy jego specjalnych, dodatkowych „prośb”, wywoływały wśród papieskich doradców ostre nieraz kontrowersje.

Wartość *propositiones* jest poważna m.in. z tego względu, że dla całej drugiej połowy stulecia zachowało się bardzo niewiele ich tekstów. Dają one głęboki wgląd w praktykę zbierania danych o przedstawianych kandydatach i pozwalają lepiej rozumieć politykę nominacyjną papieżstwa. Umożliwiają też głębsze zrozumienie wielce przecięż skomplikowanych stosunków, jakie łączyły Kościół w Polsce z władzą świecką. Ważne w końcu, że są zwierciadłem przebiegu recepcji w Polsce podjętej przez Kościół reformy.

Tom wzorowo wydany pod kierownictwem ks. Hieronima Fokcińskiego w istotny sposób wzbogaca naukę historycznoprawną.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Edward Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Wydawnictwo Sejmowe Warszawa 1995, ss. 345.

Książka Edwarda Opalińskiego stanowi kontynuację zainteresowań Autora historią polityczną Rzeczypospolitej szlacheckiej i dziejami jej parlamentaryzmu w XVI i XVII w. Jest też wyrazem inspirującej historyków roli politologów i socjologów, którzy tworząc modele ogólne

i „typy idealne” społeczeństwa i państw, stanowią nowe pytania wobec nienowych problemów badawczych.

Tematykę kultury politycznej Rzeczypospolitej podjął jako pierwszy w historiografii polskiej Józef Siemiński, ukazując w sposób syntetyczny cechy i specyfiki demokratyczne¹ państwa polskiego w XVI w. Do tez krakowskiego historyka nawiązywali wszyscy późniejsi badacze kultury politycznej Polski przedrozbiorowej.

Problematykę typologii kultury politycznej wprowadził do obiegu naukowego amerykański politolog Gabriel Almond. W opublikowanych w latach 50. i 60. pracach o systemach politycznych wyróżnił 3 typy idealne kultury politycznej (parafiańską, poddańczą i uczestniczącą) oraz ich podtypy mieszane².

Typologia spotkała się z szerokim odzewem w nauce europejskiej, inspirując nie tylko socjologów i politologów, ale i historyków, również polskich historyków prawa i myśli politycznej (St. Russockiego, W. Uruszczaka i M. Sobolewskiego), wywołując ich wypowiedzi na temat cech polskiej kultury politycznej.

Praca Edwarda Opalińskiego stanowi pierwszą pełną i udokumentowaną źródłowo próbę opisanie cech polskiej kultury politycznej XVI i XVII w. i odniesienia ich do modeli teoretycznych Almonda. Autor objął badaniami czasy panowania Zygmunta III Wazy, Władysława IV i początku panowania (do 1652 r.) Jana Kazimierza w oparciu o szeroką i zróżnicowaną bazę materiałową. Główny trzon podstawy źródłowej stanowią — najważniejsze dla badania postaw masowych — instrukcje i landa sejmikowe oraz diariusze sejmikowe i sejmowe. Pomocniczo wykorzystał Autor pamiętniki, korespondencję, publicystykę i traktaty polityczne. Bogata jest też literatura.

Autor wychodzi z założenia, że kulturę polityczną stanowi „sfera postaw odnoszących się do życia politycznego, regulujących je norm, wreszcie wyobrażeń społeczeństwa co do roli, jaką w tym systemie spełnia” (s. 15). Czynnikiem kształcącymi i współtworzącymi kulturę polityczną są: świadomość polityczna, wartości, tradycja i rzeczywistość polityczna.

Książka E. Opalińskiego ma wyraźnie założoną tezę badawczą, że „kultura polityczna szlachty polskiej, litewskiej i ruskiej posiadała cechy kultury obywatelskiej, charakterystycznej dla społeczeństw świadomych własnej podmiotowości i własnej politycznej odpowiedzialności” (s. 16).

Udowodnieniu tezy posłużyła analiza elementów tworzących kulturę polityczną. Autor analizuje więc kolejno: postawy szlachty wobec ustroju Rzeczypospolitej i jego elementów składowych (instytucji), szlachecki system wartości i szlachecką świadomość polityczną, reakcje szlachty na decyzje władz centralnych państwa oraz postulaty i żądania wysuwane pod ich adresem i wreszcie relacje między ustrojem politycznym państwa a kulturą polityczną społeczeństwa szlacheckiego.

Opis postaw szlachty wobec państwa (rozdział I) poprzedził Autor analizą rozumienia pojęć Rzeczypospolita, ojczyzna i państwo. Ustalił, że choć termin „Rzeczypospolita” rozumiany był niejednolicie, dominowało utożsamianie jej ze wspólnym państwem polsko-litewskim i ogółem jego mieszkańców (obywateli i poddanych) identyfikowanym z pojęciem „ojczyzna”.

Wiedza o ograniczonych w poglądach szlachty polskiej funkcjach państwa sprowadzała się — ustalił E. Opaliński — do przekonania o obowiązku zapewnienia pokoju i ochrony praw jednostek. System polityczny Rzeczypospolitej był dobrze znany i akceptowany, podobnie jak wiedza o historii i kult tradycji, czerpane ze szkół, wychowania domowego i kontaktów sąsiedzkich. Szkoda.

Bogaty i zróżnicowany był system edukacji politycznej szlachty. Szkołę podstawową stanowiły sejmiki, poziom wyższy — sejm, obie kancelarie i wreszcie dwór monarszy. W tej części pracy zabrakło mi pokazania roli edukacyjnej szkoły i Kościoła. Kapitałnym źródłem poznania i treści politycznych i wartości przekazywanych młodzieży były znane dla wieku XVIII podręczniki i programy popisów szkolnych. Czyżby nie było ich w XVI i XVII wieku?

¹ J. Siemiński, *Polska kultura polityczna w XVI w.*, w: *Kultura staropolska*, Kraków 1932.

² Podtypami mieszanymi były wg Almonda: odmiany: parafiańsko-poddańcza, poddańczo-uczestnicząca i parafiańsko-uczestnicząca.

Pełna była w XVI i pierwszej połowie XVII w. akceptacja centralnych instytucji systemu politycznego (król, sejm i senat), choć zróżnicowany (od szacunku po nieufność) stosunek do poszczególnych jego instytucji. Dużym autorytetem cieszył się sejm.

Bardzo ciekawy, choć w znacznym stopniu oparty na ustaleniach innych badaczy, jest obraz obiegu informacji. Cechą systemu informacyjnego w Rzeczypospolitej było współistnienie dwóch powiązanych i przenikających się elementów — informacji oficjalnej tworzonej przez króla, kancelarię i dwór oraz prywatnej, tworzonej przez opiniotwórcze elity polityczne. Ten pluralizm czynników tworzących informacje i brak monopolu jednego z nich stanowił o demokratycznym charakterze systemu informacyjnego. Zdziwienie budzi pominięcie Kościoła, którego rola informacyjna i opiniotwórcza, zwłaszcza w okresie intensywnych sporów religijnych, była niekwestionowana, zwłaszcza w środowiskach prowincji, gdzie dopływ informacji państwowej był wolniejszy i chyba słabszy.

Wśród wartości cenionych w świadomości szlachty³ na dalszych miejscach lokuje braterstwo, miłość do ojczyzny, legalizm postępowania w życiu publicznym, zgodę i poszanowanie tradycji. Ciekawe są rozważania na temat „zgody” w praktyce politycznej stanowiącej fundament państwa oraz argument w sporach i zasadach konfliktu. W praktyce parlamentarnej „zgoda” pełniła funkcję techniczną. Zasada braterstwa realizowana była w obrębie tylko stanu szlacheckiego i pełniła rolę integracyjną szlachty różnych prowincji i różnych wyznań. Nowoczesne było też pojmowanie legalizmu, utożsamianego z praworządnością, niekwestionowaną regułą życia politycznego. Zarzut sprzeczności z prawem był poważnym zarzutem w życiu publicznym. Autor nie sformułował wyraźnie twierdzenia, że postulat legalizmu był w kulturze politycznej szlachty silniej akcentowany jako oczekiwanie wobec instytucji państwa (króla, urzędników, sędziów), niż wobec społeczeństwa. Myślę, że był to bardzo nowoczesny sposób rozumienia „legalizmu” nasuwający wyraźne analogie do współczesnych koncepcji państwa prawa.

Wyrażany przez szlachtę system wartości korespondował z preferowanym modelem kariery politycznej, opartym na uczciwym i zasłużonym awansie. Sprzyjał on postawom aktywnym wobec państwa i nawet je rozszerzał, bowiem aktywność szlachecką „niezależnie od tego, czy była ona zawsze w ocenie historyków właściwie ukierunkowana” nazwać można — obywatelską (s. 121).

Ważnym elementem kultury szlacheckiej był odbiór decyzji politycznych władzy przez obywateli. Reakcja na nie — od akceptacji do sprzeciwu — stanowiła o stopniu zaangażowania jednostki w życie publiczne. Analiza stosunku szlachty do tych decyzji pozwoliła na stwierdzenie (rozdział III), że szlachta szybko przechodziła od obrony interesów własnych do ataku na władzę (zwykle króla) i że postawy jej cechowała duża dyscyplina obywatelska (np. w sprawach podatkowych) w sytuacjach zagrożenia zewnętrznego. Społeczeństwo szlacheckie było otwarte na nowe metody działań politycznych (zjazdy, rokosze), co nie znaczy — jak sądzę — że było innowacyjne, otwarte na nowe rozwiązania ustrojowe i prawne.

Elementem kultury politycznej były też postulaty i żądania społeczeństwa wobec instytucji ustroju politycznego. Przekonujące są twierdzenia Opalińskiego, że szlachta polska miała świadomość kompetencji i rangi (znaczenia) instytucji państwowych. Świadczy o niej m.in. kierowanie do sejmu, nie do króla, największej liczby postulatów oraz najszerszy rzeczowo zakres spraw w nich zawarty m.in. praworządność, stan finansów i obronności państwa. W tym stanie niezasadna jest chyba kolejność analiz, rozpoczętych od króla (rozdz. IV). Wśród postulatów kierowanych do króla dominują dotyczące rozdawnictwa urzędów i królewszczyzn oraz roli cudzoziemców w państwie.

Zwraca uwagę dość powszechne przekonanie co do wad (s. 208) w funkcjonowaniu państwa, choć dominująca jest postawa afirmacji połączona z potrzebą korekty. Obejmowała ona zwiększenie formalizacji prac sejmu, usprawnienie jego funkcjonowania (regulamin) i zniesienie *liberum veto* (s. 213).

Krytyka *liberum veto* pochodziła z kręgów senatu (s. 215) i wyrażała się nie tyle w negatywnej ocenie samej zasady, ile praktyce jej nadużywania.

³ Polemizując przekonująco z ustaleniami A. Zajączkowskiego, który w książce *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce* (Wrocław 1961) za naczelną wartość kultury szlacheckiej uznał równość.

Analizę relacji między ustrojem Rzeczypospolitej a kulturą polityczną szlachty (rozdz. V) sprowadził Autor do odpowiedzi na 2 pytania: czy istniejące instytucje ustrojowe sprzyjały aktywności obywatelskiej szlachty i jak szerokie jej kręgi mogły być włączone do życia publicznego. Twierdzącą odpowiedź na pytanie pierwsze dowodzi istnienie układu sejmikowo-sejmowego, wymuszającego aktywność, szczególnie dużą w okresach bezkrólewia, z formami demokracji bezpośredniej.

Prawne ramy systemowe były w XVI i XVII w. niepełne i często nieprecyzyjne i jest oczywiście sprawą Autora, które z instytucji i „zjawisk pozasystemowych” uczynić przedmiotem analiz szczegółowych.

Mam jednak wątpliwości czy zasadne było objęcie badaniami Kozaczyzny zaporskiej. Aktywność polityczna Kozaków nie mieściła się raczej w ramach instytucji ustrojowych Rzeczypospolitej, choć de facto stanowiła ważne zjawiska aktywizujące społeczeństwo szlacheckie.

Mam też wątpliwości czy „zjazdy nieformalne”, zwoływane bez zgody panującego były „instytucjami pozasystemowymi” (s. 253) wyrażającymi „tendencje do podważania systemu parlamentarnego” (s. 254).

Analizy szczegółowe elementów składających się na kulturę polityczną szlachty polskiej uzupełnił Opaliński rozważaniami obejmującymi kulturę polityczną europejskich społeczeństw stanowych głównie Brandenburgii i Meklemburgii. Autor przekonująco dowiódł wyjątkowość kultury politycznej szlachty polskiej, pokazując przyczyny tej specyfiki i klasyfikując kulturę państw Rzeszy do typu mieszanego (poddancko-uczestniczącej).

W konkluzji stwierdzić trzeba, że E. Opaliński przekonująco i w sposób rzetelny warsztatowo dowiódł postawionej na wstępie tezy. Książka przekonuje czytelnika, że kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652 była obywatelską kulturą uczestniczącą. Szlachta polska знаła system polityczny państwa i aprobowała go. Uczestniczyła w życiu publicznym, umiała artykułować własne interesy, ale i akceptować decyzje władzy. Szczególne miejsce w polskiej kulturze politycznej zajmowała dyscyplina obywatelska, obowiązująca wówczas „gdy obywatele sami na siebie nakładają zobowiązania” (s. 294).

Absolutyzowanie charakteru narodowego jako cechy stale manifestowanej przez naród „bywa rzeczą niebezpieczną i naukowo bezpłodną”, podobnie niebezpieczne jest całkowite negowanie jego istnienia pisał w 1981 r. Janusz Tazbir⁴.

Książka jest mądrym i ważnym głosem w prowadzonym od dawna dyskursie o cechach narodowych Polaków. Wypada więc życzyć Autorowi kontynuacji badań nad kulturą polityczną XVII i XVIII w. Wydawnictwu Sejmowemu wypada wyrazić uznanie za to, że nie ogranicza swej produkcji do problematyki dziejów parlamentaryzmu i konstytucjonalizmu, również za staranne wydanie książki.

EWA BORKOWSKA-BAGIEŃSKA (Poznań)

Edmund Cieślak, *Stanisław Leszczyński*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo. Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, ss. 283.

Literatura o Leszczyńskim jest bogata, choć brakowało w niej dotąd nowoczesnej biografii. Najbardziej znane teksty pochodziły zresztą z wczesnych dziesięcioleci bieżącego stulecia. Rozbieżność sądów i ocen, jaka ją charakteryzuje, jest następstwem różnic w podejściu do tematu. Autorzy stawiali przed sobą różne cele i pytania, które rzadko mogły prowadzić do ujęcia sylwetki i dzieła

⁴ W artykule *Czy naprawdę relikty szlacheckizmy?*, w: „Kultura” z 16 sierpnia 1981 r.